

„GONIEC CZĘSTOCHOWSKI”

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. Dla odbierających pismo na miejscu i z 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 25. — Telefon nr. 54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę wiersza przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 40 gr. Każdy dalszy wiersz 30 gr. Drobną ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skoczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

„ŻUBRY GINA”

Według ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych za pierwsze półrocze r. b., w przemyśle naszym nastąpiło znaczne pogorszenie, którego cechy charakterystyczne znacznie różnią się od stosunków zagranicznych, położenie zatem u nas w części tylko może być wyłomnione przesileniem ogólnym, w dużej mierze natomiast ma znaną swoistość, właściwą warunkom specjalnie polskim.

Przed rokiem na 1-go lipca było czynnych 2.541 różnych zakładów przemysłowych, obecnie jest ich 2.211, t. j. o 13 proc. mniej. Zakładów nieczynnych było 618, obecnie — 962, t. j. o 55 proc. W r. ub. w zakładach czynnych pracowało 299.830 robotników, obecnie — 212.943, t. j. o 18 proc. mniej. Już zatem na pierwszy rzut oka staje się wyraźne, że zmniejszenie zatrudnionych robotników było znaczniejsze, aniżeli unieruchomienie samych zakładów. Bliższe rozszerzenie się w przytoczonych cyfrach do prowadzi do całkiem niepokojących wniosków, na jeden bowiem zakład przemysłowy czynny w r. ub. przypadło 102,3 robotników, a obecnie — tylko 96,3, skąd widać, że unieruchomiano bądź większe zakłady, bądź w pozostałych znano zmniejszenie zatrudnionej personeli. Tak jeden, jak drugi wniosek nasuwa refleksje niezbyt różowe. Dalej okazuje się, że skutkiem zamknięcia w ciągu roku 330 zakładów przemysłowych straciło pracę 46.887 robotników, na jeden zatem zakład unieruchomiony przypada 142 robotników, ponieważ zaś, jak wskazano wyżej na jeden zakład przypadało w r. ub. 102,3 robotników przeciętnie, przeto zamknięto przeważnie zakłady większe, o znaczniejszej obsadzie robotniczej, z większymi zasobami kapitału, z łatwiejszymi możliwościami kredytowymi.

Przechodząc do poszczególnych gałęzi przemysłu, należy zauważyć, że z pośród 16 rozmaitych rodzajów, uwzględnionych przez statystykę, najwięcej stosunkowo u cierpiały zakłady, związane z budownictwem, które w bieżącym sezonie odznaczyły się nader słabym ożywieniem. Ilość cementowni czynnych zmniejszyła się o 25 proc. (z 12 na 9), a zatrudnionych w nich robotników o 28,1 proc. (z 4.005 na 2.880), cegielni mamy obecnie o 15,9 proc. mniej (359 w r. 1931 i 302 w r. b.), robotników — o 18,5 proc. (19.367 i 15.779), hut szkła — o 28,6 proc. mniej (35 i 25), robotników o 26,9 proc. mniej (7.719 i 5.642).

W związku z katastrofalnym spadkiem cen drzewa, ilość tartaków zmniejszyła się o 17,9 proc. (z 464 do 381), a zatrudnionych w nich robotników o 29,0 proc. (25.091 do 17.816). Ponieważ małe tartaki zatrudniają robotników niewiele, których trudno zredukować w dużej liczbie, przeto tak znaczne zmniejszenie ilości pracowników tartaczanych można wytłumaczyć tylko unieruchomieniem zakładów dużych, nie znajdujących zbytu dla swej znacznej produkcji.

Poważnie w liczbach bezwzględnych, choć mniej groźnie w stosunkowych, przedstawiają się redukcje w przemyśle metalowym, maszynowym oraz w przędzalniach i tkalniach. Ilość zakładów przemysłu maszynowego z 2.880 do 2.766 (o 14,4 proc.), robotników zatrudnionych — 29.916 do 24.709 (o 17,4 proc.), w maszynowym — z 248 zakładów do 217 (o 12,5 proc.), robotników — z 24.842 do 18.856 (o 24,1 proc.), przędzalnie i tkalnie — zakładów z 543 do 476 (o 12,3 proc.), robotników —

114.331 do 96.2288 (o 15,8 proc.).

Unieruchomienie zakładów przemysłowych stoi oczywiście w ścisłym związku ze stanem zamówień. Statystyka stan ten określa mianem dobry, średni i zły. Jasną jest rzeczą, że zamykanie zakładów zostało wywołane złym stanem zamówień, bez których żaden istnieć nie może. Okazuje się, że w r. 1931 (w początku lipca) na 211.384 robotników, zatrudnionych w różnych fabrykach, które nadesłały dane o stanie produkcji, 5.133, t. j. 2,4 proc., robotników pracowało w zakładach, które określamy stan zamówień jako dobry, natomiast 138.078, t. j. 65,3 proc. jako zły, reszta t. j. 32,3 proc., miała stan średni. W roku bieżącym warunki zmieniły się na gorsze, chociaż dobre już nie były i w r. ub. — z 174.187 robotników tylko 1.102, a więc zaledwie 0,6 proc., pracowało w fabrykach ze stanem zamówień dobrym, a 121.066 (t. j. 69,5 proc.), ze stanem złym. Stan zamówień zarówno

dobry, jak średni zmniejszył się, zły — powiększył. Najwięcej ucierpiał zakłady, o których już była mowa, a więc w cementowniach zły stan z 54,8 proc. powiększył się do 75,0 proc., w przędzalniach i tkalniach — z 58,4 do 67,8 proc., w tartakach — z 69,8 do 83,2, w fabrykach mebli giętych z 87,1 do 98,1 proc. i t. d. Jedyny wyjątek stanowią fabryki obuwia mechanicznego, w których dobry stan zamówień z zera podniósł się do 30 proc., a zły obniżył się z 64,5 proc. do 51,3 proc., oraz przemysł papierniczy, gdzie dobry stan obniżył się wprawdzie z 9,2 na 8,2 proc., ale w porównaniu z innymi gałęziami nie stoi bynajmniej na ostatnim miejscu.

Tym sposobem cechą charakterystyczną przesilenia w przemyśle naszym jest zanikanie warsztatów większych, przytoczone zaś cyfry, dotyczące wyłącznie zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników, w zupełności to potwierdzają, a powiedzenie dyrektora naczelnego „Lewiatana”, p. Andrzeja Wierzbickiego, że „żubry gina” nie straciło na swej aktualności.

TABELA

ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

zaktualizowało jednak sprawy nieobecności delegacji niemieckiej.

Całe popołudniowe posiedzenie przysięgło bowiem poświęcone wyłącznie dyskusji porządkowo proceduralnej, która toczyła się w atmosferze doskonałej nudy i obojętności.

O nieobecności Niemiec wspomniał jedynie delegat sowiecki, p. Litwinow, który oświadczył m. in. co następuje: „Jestem pewien, że wszyscy ubolewają z powodu nieobecności Niemiec i dlatego życzyliby sobie należało, aby delegacja niemiecka powróciła do Genewy. Zwracam natomiast uwagę, że bar. v. Neurath w zakończeniu swego listu z dnia 14-go b. m. uwzględnił możliwość lepszego obrotu rzeczy na konferencji rozbrojeniowej. Nie wiem wprawdzie, co przez te słowa bar. v. Neurath rozumie, ale sądzę, że rząd niemiecki tłumaczy wycofanie swe zbyt nikłymi rezultatami dotychczasowych prac rozbrojeniowych. Dlatego też możnaby wnioskować, że gdyby przysięgł konferencji rozbrojeniowej zdecydowało polecić komisji generalnej powzięcie uchwały w kierunku daleko idących redukcji zbrojeń, np. redukcji o jedną trzecią, jak to sam w swoim czasie sugerowałem, to wówczas możnaby liczyć na obecność delegata niemieckiego wśród nas”.

Powysze słowa p. Litwinowa były dość żywo komentowane, ponieważ p. Litwinow wyraźnie nie poparł tezy niemieckiej w sprawie równości zbrojeń i ograniczył się jedynie do zlecenia swego dawnego projektu rozbrojeniowego, który nie jest oparty na zasadzie równości, wymaganej — jak wiadomo — przez Niemcy. Dyskusja nad porządkiem dziennym obrad przysięgł kontynuowana będzie jutro rano.

Premier francuski Herriot nie zjawiał się na popołudniowym posiedzeniu przysięgł konferencji rozbrojeniowej i poświęcił godzinę poobiednie konferencjom z przedstawicielem Belgii Hymansem oraz pp. Beneszem i Politsem. Można przypuszczać, że rozmowy z pp. Politsem i Beneszem tyczyły się programu prac przysięgł konferencji rozbrojeniowej. Wieczorem Herriot wyjechał z Genewy do Paryża, skąd powróci zapewne dopiero w poniedziałek.

O godz. 8-mej wieczorem przybył do Genewy p. min. Zaleski.

„Galerja dyletantów”

Stegerwald o rządzie von Papena. Berlin. — Na kongresie chrześcijańskich związków zawodowych w Düsseldorfie wygłosił wielką mowę polityczną b. minister Stegerwald, atakując niezwykle ostro zarówno rząd, jak i osobę kanclerza von Papena. Mowa została przyjęta przez liczne audytorjum z entuzjazmem.

Stegerwald twierdzi, że Papen uważa się za następcę Bismarcka, ale nie wykazuje żadnych cech prawdziwego męża stanu. Gdyby był mężem stanu, dokonałby czynu państwowego i ustąpił na czas wyborów.

Warstwa, która obecnie rządzi — wołał Stegerwald — nie miała dotąd nic wspólnego z polityką. Rząd Papena to galerja dyletantów, którzy narzucili narodowi niemieckiemu swoją wolę. Z takim rządem trudno będzie Niemcom przetrzymać ciężką zimą, która idzie. Von Papen powinien uwierzyć, że 33 miliony wyborców, którzy przeciwko niemu głosowali, nie są idiotami. Następny Reichstag nie będzie inny niż obecny.

W końcu swego przemówienia Stegerwald oświadczył, że metody Papena są to

Pogłoski o wstąpieniu Ameryki do Ligi Narodów

London. — W Londynie obiegają sensacyjne pogłoski, że Stany Zjedn. zamierzają wstąpić do Ligi Narodów.

Wiadomości te są przesadzone, aczkolwiek zawierają ziarno prawdy.

Mianowicie należy się spodziewać w Genewie obecnie nowych propozycji rozbrojeniowych Francji, która miała porozumieć się z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi co do wspólnej platformy na rzecz rozbrojenia.

Wybitnie aktywną rolę odgrywa w tych pertraktacjach amerykański senator republikański Reed, który z ramienia Hoovera bawi obecnie w Europie i już kilkakrotnie jeździł między Paryżem a Londynem pertraktując z Mac Donaldem i Herriotem.

Reed, który posiada wielki wpływ na

partię republikańską, czynić ma także starania bliższe niż dotąd zacziśnienia więzów między Ameryką a Europą i na tem tle powstały pogłoski o wstąpieniu Ameryki do Ligi Narodów.

W każdym razie w sprawie konfliktu mandzurskiego Ameryka pragnie współdziałać i gdyby ta współpraca okazała się skuteczną, to możliwe, że na przyszłość narodzi się jakieś modus vivendi, silniejszego współdziałania Ameryki z Ligą Narodów.

Ze strony Francji i Anglii ustanowiona ma być zarówno w dziedzinie rozbrojeniowej jak i w sprawie mandzurskiej gotowość jak najdalej idącego kompromisu z Ameryką, który doprowadzi wreszcie Amerykę do zbliżenia z Europą i Ligą Narodów.

Przed rozpoczęciem konferencji genewskiej Zeppelin nad gmachem obrad.

Delegacja niemiecka nieobecna, — Znamienne wyrzucenie Litwinowa.

Genewa. — Delegacja niemiecka nie zjawiała się ani na przedpołudniowym, ani na popołudniowym posiedzeniu przysięgł konferencji rozbrojeniowej.

Około godz. 5-ej po południu ukazał się natomiast nad Genewą nisko szybu-

jący Zeppelin, który przybył tu widocznie zamiast bar. v. Neuratha i to w chwili, gdy przysięgł konferencji dyskutowało nad kwestją bombardowania powietrzego. Pojawienie się Zeppelina nad gmachem konferencji rozbrojeniowej nie



Dni Szopenowskie w Warszawie. W związku z inauguracją „Dni Szopenowskich” uczniowie szkół warszawskich zebrał się przed pomnikiem Szopena w parku Łazienkowskim, gdzie złożyli wieńce i wysłuchali przemówienia znakomitego muzyka prof. S. Niewiadomskiego. Na fotografii naszej widzimy młodzież szkolną, zgromadzoną dokoła pomnika mistrza tonów.

Gdańska, kierownictwo agend wysokiego komisariatu powierzone zostanie prawdopodnie Rostingowi.

ANGIELSKA POZYCZKA DLA FABRYKI W MOSCICACH.

Warszawa. — Fabryka związków azotowych w Moscicach uzyskała na rynku londyńskim pożyczkę w sumie 60.000 funtów szterlingów, czyli 1.800.000 zł.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

Boryslaw. — W środę odbyły się w Zagłębiach naftowych wielkie zgromadzenia robotnicze, na których przedstawione zostały warunki nowej umowy zbiorowej.

Robotnicy zaakceptowali przedłożone im warunki, oraz uchwaliли zakończyć strajk i rozpocząć pracę we wszystkich przedsiębiorstwach w środę o godz. 12-jej w nocy, względnie w czwartek, o godz. 8-jej rano.

W dalszym ciągu jednak zatrzymanych będzie kilka drobnych kopalń, których właściciele nie podpisali dotychczas umowy zbiorowej.

Dyrektor banku

rozdał 750.000 złotych swojej rodzinie. Radom. — Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 46-letniego Wacława Węgrzeckiego, b. dyrektora Banku Spółdzielczego w Skarżysku Kamiennej. Oskarżony on został o sprzeniewierzenie i nadużycie swego stanowiska służbowego na szkodę mienia, powierzonego mu z tytułu służby, co spowodowało upadek i zachwianie się interesów banku w postaci zawieszenia wypłat i zamknięcia operacji bankowych. Kierownictwo banku od r. 1909 znajdowało się w rękach Węgrzeckiego, jako jednego z założycieli tej instytucji. — Dzięki pierwotnemu rozwojowi banku i pomyślnej koniunkturze zdołał pozyskać on zaufanie klientów i władz nadzorczych do tego stopnia, że przez szereg lat zarząd i rada nadzorcza nie przeprowadzały żadnej rewizji w banku, pozostawiając całkowicie wolną rękę kierownikowi. Nadmienić należy, że bank powstał z drobnych składek kolejarzy i pracowników umysłowych. W drugiej połowie r. 1930 "wobec zawieszenia przez bank wypłat, szereg udziałowców zwróciło się do dyrekcji z żądaniem zwrotu składek a wobec nieuwzględnienia tego poszkodowani wnieśli skargę do prokuratora. Okazało się, że Węgrzecki machinacjami swemi z udziałem naraził Bank Spółdzielczy na straty sięgające 755.000 zł. To doprowadziło bank do bezradnego stanu finansowego.

Sąd wydał wyrok, skazując Węgrzeckiego na półtora roku więzienia z zawieszeniem. Prokurator zgłosił apelację.

ROZSTRZELANIE SZPIEGA W CYTADELI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. — W ciągu ostatnich dwóch dni w gmachu więzienia wojskowego przy ul. Żamenhafa toczył się przed wojskowym sądem okręg. w trybie dorocznym proces przeciwko szeregowcowi pułkowi redjotelegraficznemu w Warszawie 22-letniemu Hieronimowi Wysockiemu, urodzonemu w Skierniewicach.

O godz. 18 sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony szereg. Wysocki uznany został winnym szpiegowstwa na rzecz ościennego państwa i skazany został na kaźń śmierci przez rozstrzelanie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, do którego odwołał się obrońca skazanego, z prawa łaski nie skorzystał. Wobec tego skazany Wysocki o godz. 17 przewieziony został pod silną eskortą z gmachu więzienia wojskowego do cytadeli, gdzie o godz. 19.45 wyrok został wykonany.

W motywach wyroku oskarżonemu Wysockiemu dowiedziono szpiegowstwa oraz fakt, że sprawa jego związana jest z nazwiskiem znanego renegata i zdrajcy Grochali, prezesa Związku hitlerowców w Gdańsku i redaktora polakożerczego pisma "Vorposten" w Gdańsku. Rozprawie przewodniczył sędzia mjr. Skrzywan, oskarżał prok. kpt. Staniszewski, bronił kpt. Bross.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”
DZIS PO RAZ OSTATNI
Największa scena teatralna świata
Richard Wilm i Lucien Baroux we
wspaniałym programie p. t.
NOC SZALEU
Had program: Nowe piękne dźwięki dźwiękowe.
Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

Wyjaśnienie z Jasnej Góry.

Wobec żywołowego zaniepokojenia opinii katolickiego społeczeństwa wiadomościami z prasy o rzekomych występach bezbożników czy komunistów w czasie uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze w dniu 15 sierpnia r. b. wieczorem, uważamy — jako Stróżę tego Sanktuarium narodowego, za swój obowiązek katęgorycznie tym wiadomościom zaprzeczyc, i z całą świadomością i mocą społeczeństwo zapewnić, że podobnych występów nie było. Badaliśmy tę sprawę skrupulatnie, długo i stwierdzamy całą bezpodstawność alarmów prasowych. Jest to tem godniejsze pożałowania, że niektórzy kapłani nieroztropnie rozdmuchiwali z ambon te alarmy i zaogniali sprawę. Miało to miejsce, niestety i na Jasnej Górze w dniu 25 sierpnia r. b. wobec olbrzymich tłumów pątniczych ze wszystkich stron Polski.

Jeżeli chodzi o fakty, to stwierdzić musimy że były zwyczajne burdy handlarzy woda sądowa na tle osobistych porachunków a w przebiegu tychże było bicie się i kaleczenie butelkami, tuczenie — takowych (co prasa podała jako strzelanie) gontenie jednych za drugimi, ordynarne współczesne wymyślania wzajemne, w rodzaju: „To komuniści, bezbożniki! bić ich!” onich chwał obraz Matki Bożej znieważać, jakby żądał zabić tych komunistów etc.; były też różne bluźnierstwa i t. d. Temi okrzykami podburzona gawiedź (a nawet pątnicy) byłaby zlincowała jednego z handlarzy, który się skrył w bramy klasztorne, ale policja uchroniła go od śmierci. Bohaterami tego zajścia byli handlarze polacy i katolicy, a nie żydzi. Ze w tych warunkach powstał tumult i zaniepokojenie wśród olbrzymich rzesz pątniczych, zgromadzonych na placu podczas nabożeństwa, że egzaltowana wyobraźnia niektórych tworzyła różne zjawy, — to rzecz całkiem zrozumiała, ale podawanie tego

w prasie jest niezmiernie szkodliwe, gdyż przytępić może czujność społeczeństwa na rzeczywiste występy tego rodzaju w przyszłości. Kilka uspakajających słów obecnego na tem nabożeństwie miejscowego Biskupa J. E. Ks. Dr. Kubiny, opanałowało sytuację, a policja sprawców awantur momentalnie usunęła.

Fakty takie, a w następstwie i fałszywe alarmy, mogą się powtórzyć i na przyszłość dopóki place pod Jasną Górą będą terenem handlu i rywalizacji w sprzedaży. Stąd pilnie wniosek praktyczny o nader doniclem znaczeniu, że różne budy i stragany, wszelki wogóle handel powinien być stanowczo usunięty jak najdalej od Jasnej Góry, by rzesze pobożnych pątników nie potrzebowały wysłuchiwać kłótni i przekleństw w pobliżu miejsca, przez cały naród czcżą oścaczanego.

Jaki straszliwy kontrast stanowi Jasna Góra w porównaniu z otaczającym ją przy wejściu do klasztoru placem z brudnymi, obdartymi małomiaszczkowymi straganami i budami — można wnioskować z wrażeń, jakie odnosiąa cudzoziemcy, gdy tu przybywają. Nie mogą wprost wyjść z podziwu, by coś podobnego mogło wogóle istnieć w pobliżu takiego miejsca, jakim jest Jasna Góra. Robią sobie nawet specjalnie zdjęcia z obrzydliwych straganów, by potem na Zachodzie pokazać, jakie jest obramowanie miejsca, znanego w całym świecie, a w Polsce uważanego za Sanktuarium narodowe.

Wobec jednak tej bolączki jesteśmy bezsilni, gdyż place pod Jasną Górą od 1864 r. należą do miasta na mocy decyzji zaborczego rządu rosyjskiego. Od Zarządu więc miasta wyłącznie winno skierować zrealizowanie tego doniosłego wniosku, a całego społeczeństwa katolickiego poparcie nas w tym kierunku.

OO. Paulini.

„Tragedja Amerykańska” wstrząsnęła sumieniem świata.

KRONIKA

Plątek 23 WRZESIEŃ
Dziś — Tekli pn.
Jutro — NMP. Ok. n.
Wschód słońca o godzinie 5.31
Zachód „ ” 17.41
Kalendarzyk historyczny:
Kłeska pod Pilawami w 1634 roku.

— Z życia „Lutni”. Zarząd Tow. Śpiewaczego „Lutnia” w Częstochowie znawia już działalność T-wa na nadchodzący sezon. Oto wszyscy członkowie oraz sympatycy proszeni są na zebranie towarzyskie, które się odbędzie w odnowionym lokalu „Lutni” przy ul. Jasnogórskiej 23 w dniu 24-go września b. r. o godz. 20-jej.

Wszyscy, należący do chóru mieszanego „Lutni”, proszeni są o punktualne przybycie, celem zapisania się do chóru, którego kierownictwo objął p. por. Bolesław Grzeźwiński, kapelmistrz 27 p. p. b. kierownik chóru „Lutni” w Radomiu. Lekcje śpiewu chóralnego odbywać się będą w lokalu „Lutni” dla chórzystów we wtorki, dla chórzystek w środy, oraz wspólnie w piątki od godz. 7-jej do 9-jej wieczór.

Po zamknięciu Wystawy Chałupniczej w gmachu muzeum w parku Staszycza.

Dnia 15 b. m. została zamknięta Wystawa Chałupnicza, która była otwarta w parku Staszycza w Gmachu Muzeum Regionalnego. Wystawa ta została otwarta przez Two Badań Regionalnych w dniu 13 sierpnia, gdyż Two Roczny, że w czasie Uroczystości Jubileuszowych załatwiają się ta Wystawa pielgrzymk. Sądono, że włościanie, stanowiący główny kontyngent pielgrzymek, wobec niedostatku, panującego obecnie na wsi, będą się interesowali chałupnictwem, poważnie rozwijającym się właśnie na wsi. — Niestety pomimo poparcia Wystawy przez J. E. Ks. Biskupa i O. Przeora Jasnej Góry zwiędziała Wystawa tylko jedna wyścieszka ze Śląska 151 osobowa i to wprowadzona przez nauczyciela. Nie zainteresowały się Wystawą i Związki Zawodowe, z których zwiędziała Wystawę tylko jedna grupa 44 osobowa ze Związku Kła-

sowego. — Z poza Częstochowy przybyła tylko wycieczka z Kamienicy Polskiej 22 osoby. — Wogóle zwiędziało Wystawę 3.694 osoby, w tem 1.957 młodzieży Szkolnej. Wskutek tego wpływu Wystawy były bardzo niskie i dały w sumie zł. 560,05, gdyż wydatki przy jak najoszczędniejszej gospodarce dochodzą do 800 zł.

Wobec tego Wystawa dałaby deficyt.

Chińska misja oświatowa w Częstochowie.

Egzotyczni goście przybędą dziś w nocy, a w piątek zwiędzą wzorowe przedszkola w pow. częstochowskim.

W ub. środę po południu p. starosta K. Kühn przyjął przedstawicieli prasy miejscowej, udzielając wywiadu na temat zapowiedzianej wizyty chińskiej misji oświatowej w Częstochowie.

Jak wynika z uzyskanych w toku nader interesującego wywiadu informacji, chińska misja oświatowa, bawiąca w Polsce już od dwóch tygodni, ma na celu zapoznanie się z gruntowne z systemem nauczania specjalnie w przedszkolach polskich, na których, jako najbardziej odpowiedzialnych potrzebom szkolnictwa chińskiego, wzorować się ma chińskie ministerstwo oświaty, organizując wychowanie przedszkolne działy w swoim państwie. Misja zwiędzia już wzorowe przedszkola miejskie, m. in. znakomite przedszkole Zw. tramwajarzy w Warszawie, obecnie zaś zapoznać się ma z przedszkolami wiejskimi. Wybór padł na Sejmiko w przedszkola w pow. częstochowskim, co jest niemalą chlubą dla ich organizacji, poziomu i systemu wychowawczego. Zaszczętno to wyróżnienie z pośród sieci przedszkoli w całej Polsce uczyniono dla tego głównie, iż w przedszkolach wiejskich naszego powiatu znalazły zastosowanie po uprzednich studiach odrębne, swoiste metody nauczania i wychowania, przynosząc dodatnie rezultaty. Ponadto w porównaniu z innymi powiatami ilość przedszkoli w pow. częstochowskim jest największą, sięga bowiem imponującej liczby 90-ciu ochronek, do których ucze-

Dźwiękowy Teatr „ODEON”
Wielki dramat w 2 serjach 14 aktach w jednym programie
Tajny Detektyw
Największa sensacja świata.
Nad progr.: Tygodnik Dźwięk. Paramountu.
Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

gdymby nie poparcie jej przez Towarzystwo Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego, które drobnymi zasilkami oddzielnych fabryk dały dotychczas zł. 180 i chcemy mieć nadzieję, że dalszemi ofiarami pokryją deficyt.

Wystawa w najbliższych dniach będzie wysłana do Radomia, gdzie nastąpi otwarcie jej w dniu 15 października. Wtedy Komitet Wystawy złoży sprawozdanie z obustronnych rachunków Wystawy.

Komitet.

— Oosbiste. W dniu dzisiejszym opuszczą Częstochowę znana w miejscowych sferach towarzyskich rodzina pp. Hasków, przenosząc się na stałe do Warszawy. Inż. Bron. Hasko, b. dyrektor Syndykatu Rolniczego i b. radny miejski brał wybitny udział w życiu społecznym Częstochowy, położył też zasługi dla dobra niejednej organizacji, ostatnio jednak wskutek nadwałonego zdrowia zmuszony był wycofać się z czynnego życia społecznego.

Opuszczającemu nasze miasto p. inż. Hlasec i jego rodzinie życzymy wszelkiej pomyślności na gruncie stolicy.

— Konsternacja w przemyśle celulozowym. Ostatnia podwyżka cła na celulojoid, sprowadzany z zagranicy, wzbudziła łatwo zrozumiałą konsternację w tułtejszych sferach przemysłu celulozowego, który w Częstochowie zajmuje wcale nieposlednie miejsce.

— 50 groszy za przebywanie w restauracjach po godz. 12-jej. We wszystkich zakładach gastronomicznych i kawiarniach zaczęto już ściągac opłaty na bezrobotnych w wysokości 50 groszy od osoby. Podatek jest ściągany od osób, przebywających w tych lokalach po godzinie 12-jej w nocy. Na te ściągania tego nowego „podatku od siedzenia” dochodzi niejednokrotnie do żatargów między publicznością a kelnerami. Zdarzyły się już również wypadki, że odmówiono zapłacenia podatku. W wypadkach tych policja sporządza protokoły. Osobom placącym podatek doreczane są kwity, wystawione przez magistrat.

W celu przeprowadzenia kontroli — wprowadzono ponownie w życie instytucje lotnych kontrolerów, których zadaniem jest ustalanie ilości osób, przebywających w restauracjach i kawiarniach po północy.

szcza ogółem 5000 dzieci. Przedszkola prowadzone są wzorowo przez wykwalifikowane ochroniarki, absolwentki państwowej Szkoły dla ochroniarek w Częstochowie, oraz wizytowane przez specjalne instruktorki.
Co dotyczy samej misji chińskiej i programu jej pobytu w Częstochowie, to odnośne informacje są następujące:
W skład 6-osobowej misji chińskiej wchodzi: prezes misji wice - minister Cheng-Czi-O, dyrektor departamentu oświaty, Cheng-Chi-Pao, dziekan wydziału pedagogicznego uniwersytetu centralnego w Nankinie, Li-Hsi-Mou, dziekan wydziału inżynierji uniwersytetu w Che-Kiang, Yang-Lien, profesor uniwersytetu w Peipungu, Kuo-Yu-Schou, dyrektor departamentu min. ośw. oraz Li-Chia-Chiang. Misji towarzyszyć będzie Dr. Falski z Min Oświaty oraz tłumacz, lektor języka chińskiego na uniwersytecie warszawskim. — Zresztą 4-ch z pośród egzotycznych gości władza językiem angielskim, jeden francuskim i jeden niemieckim.
Misja przyjeździe do Częstochowy w nocy z dzisiejszego czwartku na piątek o godz. 1.47 pociągiem popiesznym z Warszawy i zanočuje do rana w swoim, specjalnym wagonie salonowym. W piątek o godz. 7-jej r. na dworcw powita gości p. starosta K. Kühn, jako gospodarz wizytowanego powiatu i przedszkoli, poczem po śniadaniu misja w towarzyszywie p. starosty, p. inspektora szkolnego i instruktorki

Sklep „GOŃCA”

II-ga ALEJA № 26. TEL. 50.

Wielki wybór materiałów piśmennych i rysunkowych. Wytworna galanteria papierowa dla pań. Pomoce i przybory szkolne.

Ceny niskie. Wysoki gatunek. Obsługa uprzejma.



Koncert śpiewaczki amerykańskiej.

Znana w kręgach dyplomatycznych stołce, znakomita śpiewaczka amerykańska p. Olga D'Allaz wystąpi dnia 25 b. m. z koncertem na cel 32 ul. naukowego Instytutu Radowego w Warszawie imienia Marii Curie-Skłodowskiej. P. D'Allaz stworzyła pieśń ludową 10-ciu narodów, śpiewając je w językach i kostiumach tych narodów. Na fotografii widzimy p. D'Allaz jako interpretatorkę pieśni indjan amerykańskich.

Ze świata.

(X) Ruiny rzymskiej świątyni w Trypolisie. Podczas rozkopywania ruin w Leptis Magna odnaleziono resztki świątyni rzymskiej. Zachowały się dobrze kolumny, portal wejściowy, kilka tablic marmurowych z napisami łacińskimi ułożonymi z liter brązowych, oraz kilkanaście rzeźb. Ponadto odnaleziono w podziemiach świątyni wazy terakotowe, naczynia szklane, miedziane i brązowe obręcze.

(X) Więcej kobiet niż mężczyzn. Wydawnictwa statystyczne biura Ligi Narodów stwierdzają, iż przewyżka liczby kobiet nad liczbą mężczyzn istnieje na całej kuli ziemskiej, ale wyraża się w stosunku znacznie mniejszym, niż sądzą na ogół. Dla całego globu stosunek ten wynosi — 1.003 kobiety na 1.000 mężczyzn. Największą przewyżkę wskazują kraje europejskie, które brały udział w wojnie. Dla całej Europy stosunek ten wy-

nosi 1.067 kobiet na 1.000 mężczyzn. W Rosji stosunek ten wyraża się cyfrą 1.103 na 1.000. Najniższą skalę wykazuje Holandia, gdzie na każde 1.000 mężczyzn przypada 1.013 kobiet. W Stanach Zjednoczonych na 1.000 mężczyzn przypada 1.038 kobiet. Natomiast w Afryce — 984 kobiety przypadają na 1.000 mężczyzn.

(X) Czy Anglia będzie „sucha”? J. M. Kenworthy stwierdza, że Anglia znajduje się na drodze do stania się krajem „suchym” bez uciekania się do drakońskich ustaw prohibicyjnych. Głównymi czynnikami zmniejszającego się wciąż alkoholizmu w Anglii są według Kenworthy'ego: kino, które odciąga ludzi od knajp, kryzys oraz znaczna podwyżka podatków od spirytualistów, co wpłynęło na ich podrożenie.

(X) Ile kilowatów prądu elektrycznego przypada na każdego mieszkańca Czechosłowacji, 57 proc. gmin w Czechosłowacji zostało zelektryfikowanych od r. 1931 włącznie. Na ogólną ilość 15.423

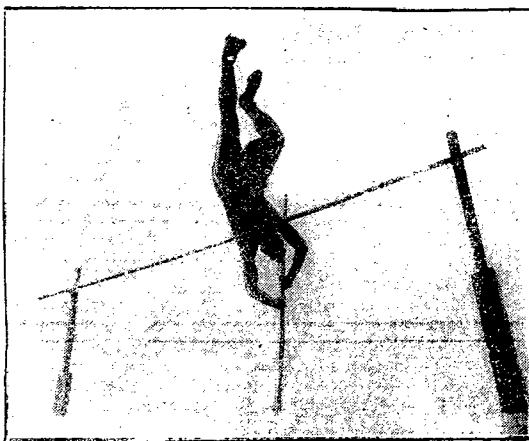
gmin elektryczność posiada 8.338 gmin. Ponieważ gminy zelektryfikowane obejmują 9.945.334 mieszkańców, przeto w stosunku do ogólnej cyfry ludności Czechosłowacji wynosi to 73 proc. Na każdego mieszkańca daje to 209 kilowatów zużycia prądu, co nie jest cyfrą wysoką, wobec tego, że w Szwajcarii zużycie prądu na głowę wynosi rocznie 1000 kw. (1931 rok).

(X) Żniwo śmierci. „Osservatore Romano” otrzymało z Rosji wiadomość o śmierci w więzieniu w Nowosybirsku ks. Józefa Serwajtysa, który przed aresztowaniem był proboszczem w parafii katolickiej w Czelnobinsku. Inna wiadomość tego samego dziennika donosi o zgonie w Tientsinie, w szpitalu OO. Łazarystów, rosyjskiego kapłana katolickiego obrządku wschodniego, ks. Teodora Kolińskiego, przebywającego w Chinach dla pomocy religijnej wśród swoich rodaków.

Niezawsze.

Pan: — Co się widzi własnymi oczami, temu trzeba wierzyć.

Pani: — Oj, niezawsze! Ja pana widzę, a jednak panu nie wierzę.



Piękny skok

W sobotę odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów Polski na Olimpiadzie w Los Angeles. Fotografia nrsza przedstawia piękny skok o tyczce (3 mtr. 60 cm.) olimpijczyka Pławczyka.



— Wiadomości ze świata. Żyjemy obecnie w okresie obfitującym w zdarzenia wielkiej wagi i posiadające znaczenie przełomowe dla życia międzynarodowego. Ostatni zeszyt „Tęcza”, miesięcznika ilustrowanego, przynosi między wieloma innymi materiałami artykuły oświecające najważniejsze wypadki, które się wydarzyły w ostatnim odsłonięciu. Konferencja gospodarcza w Ottawie odsłoniła głębokie rysy na kolosie Imperium Brytyjskiego. Sprawy te omawia specjalny artykuł St. Wernera, ilustrowany nieopublikowanymi w Polsce fotografiami. — Ozy całego świata zwrócone są w tel chwili na Niemcy. Prasa oświetla wypadki niemieckie w szczegółach, pomijając naogół stronę obyczajową dzisiejszego życia niemieckiego. Informacje z tego zakresu przynosi artykuł ilustrowany sesyjnymi zdjęciami p. t. „Współczesny Babilon”. O zatargu Bolwijsko-paragwajskim informuje artykuł p. t. „Bombas nad Grand Chaco”. Wywra we prof. Piccarda oraz znaczenie „roku pola neogeo” omawia doskonały artykuł St. Dobrzyckiego p. t. „Tajemnica atmosfery”. — Z zakresu reportażu podróźniczego przynosi „Tęcza” ostatnia dwa artykuły „Sardyńskie pieśni ludowe” E. Szenwicowej i „Zmierzch starych bogów” K. Kapitanczyka. Można również wymienić w tym miejscu ciekawą nowelę opartą o sprawdzony materiał, a dotyczące życia Afryki południowej p. t. „Piękno Afryki”.

Oprócz tych artykułów przynosi „Tęcza” materiał kronikarski i materiał krajowy oraz rozrywkowy w postaci kilkunastu ilustrowanych artykułów. Miesięcznik „Tęcza” nabywać można w kioskach, u kolporterów, w księgarniach oraz wprost w Administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Dwuznacznik.

Mąż: — Córka nasza jest jeszcze za młoda. Należy poczekać, aż się zjawi jakiś przyzwoity młodzieniec, a wtedy...
Zona: — Nonsens! A ja czekałam?..

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12'40 Komunikat meteor. 12'45 Muzyka gramof. 15'00 Komunikat gospod. 15'10 Muzyka gramof. 16'35 Komunikat rybactwa. 16'40 Odczyt z Wilna 18'20 Muzyka lekka z Ciechocinka. 19'15 Rozmaitości. 19'35 Pras. dziennik radiowy. 19'45 Przegląd rolniczy. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Koncert symfoniczny. 22'30 Dodatek do pras. dz. radj. 22'35 Komunikat meteor. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50 Muzyka taneczna.
PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa, 12'10 Codz. przegląd prasy z Warsz. 12'20 Muzyka gramofon. 12'40 Komunikat meteor. z Warsz. 12'45 Muzyka gramofon. 14'00 Komunikat gospod. 15'00 Komunikat gospod. z Warszawy. 15'10 Audycja dla dzieci. 15'25 Muzyka gramof. 16'20 Porady kosmetyczne. 16'40—19'15 Transm. z Warszawy i Wilna. 19'15 Rozmaitości. 19'30 Komunikaty sportowe. 19'35 Pras. dziennik radj. z Warsz. 19'45 Odczyt. 20'00—22'45 Transm. z Warsz. 22'45 Muzyka gramofon. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Tajemnicza Dama

Przeład autorzowany z francuskiego.

„Drogiu przyjacielu”, „Boskiej panie Kaprowskiej, niezrównanej partnerce”, pisał nagi, albo prawie nagi pan Jerz. Od razu widzieliśmy, że dama zamieszkała w pokojach, była artystką w przejeździe... Na półeczce leżały dwie i sjażki o zniszczonych grzbietach z etykietami czytelnymi, zapewne jakieś romanse. Zaciekawiony Randall otworzył jedną z nich: „Psychologia współczesna”, Bourget'a. Co za dziwny gust miała ta młoda osoba. Przypomniał sobie ich interesującą wczorajszą rozmowę i wydała mu się ta lektura więcej zrozumiała. Zaraz jednak przyszył mu na myśl słowa przyjaciela. Teraz już wie, czego się trzyma.

Usłyszał, że drzwi się otworzyły. We szła panna Kaprowska witać go czującą uśmiechem. Była zachwycająca w lekkiej sukni wydatniejszej jej piękne kształty i smukłość figury.

— Włóż palto i możemy iść. Słońce jest wspaniałe. Prawda?
— Biejęzeczne. Przed chwilą padał deszcz i odświeżył cudownie powietrze...
— Doprawdy? Za minutę będą gotowa... — rzekła tancerka, przechodząc do sąsiedniego pokoju.

Powróciła zaraz.
— Zapomniałam wziąć książek. Muszę je zapakować i zmienić w czytelnik.

Powróciła w maleńkim kapeluszu, przybrany pękiem kwiatów i z lisem na ramionach. W rękę trzymała dużą torebkę, w którą wsunęła paczkę z książkami.

Randall zaledwie zdołał powstrzymać okrzyk: wąska wstążka fioletowa opasywała książki.
Tancerka zamknęła torebkę i zauważwszy zmieszanie Roberta, zapytała:
— Co się stało?
— O nic... tylko pani jest tak piękna... żeby pani wiedziała, jak pani jest do twarzy w tej sukni...
— Rzeczywiście, znajduje pan? Robert odzyskał zimną krew.

— Mam wrażenie, że odbędę najprzyjemniejszy spacer w moim życiu — powiedział.
— Cóż za entuzjazm!
— Jestem dziś w świetnym humorze. Pójdziemy dziś daleko, dobrze? Zeszli nadół.

— Nie mam dziś masażytki i wobec tego czas wolny aż do śniadania. Jestem również w doskonałym humorze i jeżeli pan będzie grzeczny, to coś zaproponuję...
— Co mianowicie?
— Jeżeli pan chce, możemy pójść na aperitif o wpół do pierwszej do kasy... potańczymy...
— Bardzo chętnie... Cudowna myśl, tak mało tańczyliśmy razem...
— Przed jedną z większych księgarń tancerka zatrzymała się.

— Wejźmy — powiedziała — tutaj abonuję książki.
Weszli do sklepu. Jeden z subjektów

pospieszył do panny Kaprowskiej.
— Dzieńdobry panu — powitał ją pona fale. — Dzieńdobry panu. Czy pani odnosi książki? Czy mogę zapytać, jak się pani podobały?
— Bardzo. Pan ma dobry gust, panie Ferdynandzie. Czy przygotował mi pan następną?
— Ależ oczywiście. Tom „Impresyj teatralnych” Lemaitre'a i powieść Bordeaux „Le Calvaire de Cimiez”. Wybrałem z rodzaju tych, które pani lubi...
Wziął z półki przygotowaną zgóry paczkę i wręczył pannie Kaprowskiej. Fioletowa wstążka opasywała książki.

— Dziękuję, panie Ferdynandzie. Na następny raz proszę o Prevost i Larroiny... Jeszcze raz dziękuję — tancerka uśmiechnęła się czarująco.
— Jestem zawsze na pani usługi.

W drzwiach, zwracając się do Roberta, młoda kobieta powiedziała:
— Torebka mi ciężka, a nie chciałabym nią pana obarczać. Czy nie zrobi to panu różnicę, jeżeli wrócimy do hotelu i zostawie ją tam razem z książkami?
— Jak pani sobie życzy? Chętnie jednak poniosę...
— Nie, lepiej nie.

Sklonił się z uśmiechem na znak zgody. W hotelu poczekał chwilę, tancerka wbiegła na schody i zaraz powróciła.
— Teraz jestem całkowicie do pana dyspozycji...
— Calkowicie — uśmiechnął się Robert. — A gdybym panią wziął za słowo?

— O! — wykrzyknęła z zażenowaną miną. Można było prawie pomyśleć, że się zacerwieniła. — Proszę się mieć na baczności, bo nie pójdziemy tańczyć.

— Mea culpa, mea maxima culpa — zaśmiał się Robert. — Już nigdy tego nie powiem. Przysięgam...
— No, już dobrze... Przebaczam — i po chwili:
— A może pójdziemy dziś do Balmoralu?

— Jeżeli pani woli. Jestem najupokorzeńszym z ludzi.
— Chciałabym w to wierzyć...
Po chwili milczenia:
— Zda się, że pani lubi krytyki literackie? — rzekł Robert dla zagajenia rozmowy.

— Czytam dużo i lubię porównywać swoje zapatrywania z innymi. I uważam, że przedewszystkiem Lemaitre...
Wypowiedziała swoje zdanie, zreczyło co do formy i uderzająco trafne, o zletach tego krytyka. Robert słuchał i odpowiadał z prawdziwym zainteresowaniem. Już teraz nie miał przeciwie wątpliwości, że panna Kaprowska była wspaniałą bandy von Kreifelda. Ta podejrzana zamiana książek z fioletowe mi wstążkami! Oczekiwał, że tancerka poruszy z nim temat interesujący w tym momencie całą Belgię: spadek franka, skoki giełdowe i t. d., temat tak dla niego żywotny... Gdyby tylko mógł o tem mówić, byłoby mu, jako specjalście, bardzo łatwo poddać ją uprzejmemu wywiadowi.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze piśmo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń ua ł. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Związków Pras Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnym pozadane w interesie klienteli; aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i forma nie zostały wyprecony. — Za terminowa zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie nielena bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.
Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.